

# UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 80/21	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	3		
1. <b>CZEŚĆ WSTĘPNA</b>			
<b>0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
Wyrok Sądu Okręgowego w Z. G. z dnia (...)			
<b>0.11.2. Podmiot wnoszący apelację</b>			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońcy oskarżonych K.			

D., T. W., P. M. i M. W.			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
<b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b>			
<b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			

#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca	

	niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
<b>0.11.4. Wnioski</b>					
#	uchylenie	#	zmiana		
<b>2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy</b>					
<b>0.12.1. Ustalenie faktów</b>					
<b>0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione</b>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
1		K. D., T. W., P. M., M. W.	Ustalenie uprzedniej	Informacje z K.	(...)-5770





	<p>wyjaśnieniom K. D. (2), który konsekwentnie nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu, twierdząc, że użyczył swoje konto osobie najbliższej, swojemu bratu i nie wie, jakie transakcje brat S. D. przeprowadzał na tym koncie, myślał, że prowadził on sprzedaż internetową, zresztą wyjaśnienia K. D. (2) potwierdził jego brat, a w sprawie nie ma żadnych dowodów przeciwnych, co w konsekwencji doprowadziło do niesłusznego skazania „mojego klienta”  <b>apelacja obrońcy oskarżonego K. D. (2)</b></p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Przed wszystkim</p>			

podkreślić  
należy, iż zarzut  
apelacji jest  
wadliwie  
skonstruowany.

Jak zauważył  
Sąd Apelacyjny  
w Ł. w wyroku z  
dnia (...) „ błąd  
w ustaleniach  
faktycznych ma  
miejsce tylko  
wtedy, kiedy sąd  
dokona ustaleń  
sprzecznie z  
treścią dowodu  
uznanego za  
wiarygodny.

Zarzut błędu  
w ustaleniach  
faktycznych,  
przyjętych za  
podstawę  
wyroku jest  
tylko wówczas  
słuszny, gdy  
zasadność ocen  
i wniosków,  
wyprowadzonych  
przez sąd  
orzekający z  
okoliczności  
ujawnionych w  
toku przewodu  
sądowego nie  
odpowiada  
prawidłowości  
logicznego  
rozumowania.

Dla skuteczności  
zarzutu błędu  
niezbędne jest  
wykazanie nie  
tylko wadliwości  
ocen i wniosków  
wyprowadzonych  
przez sąd, ale  
i wykazanie  
konkretnych  
uchybień w



ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się sąd. Zarzut ten musi sprowadzać się do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania, dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Nie można więc mówić w zasadzie o błędzie, jeśli jakieś konkretne ustalenie 'faktu uznanego za udowodniony' wynika z treści dowodów uznanych przez sąd I instancji za wiarygodne w tej kwestii. Co najwyżej podnieść można byłoby w takiej sytuacji zarzut dokonania przez sąd błędów w zakresie oceny dowodów (w ramach art. 7 KPK), ale to jednak jest zupełnie innego rodzaju zarzutem - obrazą przepisów postępowania,

która mogła mieć wpływ na treść wyroku (art. 438 pkt 2 KPK)”. W związku z tym trzeba zauważyć, iż Sąd Okręgowy wbrew treści zarzutu zredagowanego przez obrońcę K. D. (2), wcale nie uznał depozycji jego mandanta za spójne i logiczne, a tylko wtedy można by uznać, że z dowodu o takich przymiotach wyprowadził nieprawidłowe ustalenia. To samo dotyczy wartości relacji procesowych S. D., które zdaniem apelującego mają wspierać wersję zdarzeń oskarżonego – także i tu bowiem Sąd Okręgowy nie uznał w całości wspomnianego dowodu za wiarygodny.

Lektura pisemnego uzasadnienia wyroku jednoznacznie wskazuje, iż wyjaśnienia K. D. (2) Sąd Okręgowy ocenił

jako „niespójne i nielogiczne”, uznając, iż stanowią one „przyjętą linię obrony zarówno własnej osoby, jak i brata” (str. 55 uzasadnienia, k. 5682). Wyprowadzając taki wniosek, Sąd I instancji uprzednio przeanalizował szczegółowo te depozycje, trafnie zauważając w szczególności, co następuje:

- tłumaczenie oskarżonego, że założył konto, które udostępnił bratu z uwagi na prowadzone wobec niego postępowania egzekucyjne, jednak nie wiedział, że zostanie ono wykorzystane do celów niezgodnych z prawem, zostało odrzucone z uwagi na sam cel założenia takiego konta (chęć ukrycia majątku przed komornikiem, co samo w sobie wskazuje na nielegalność takiej intencji), ale i pełną

świadomość  
oskarżonego co  
do faktycznej  
kondycji  
finansowej brata  
(osoba  
bezrobotna).

Wniosek ten  
jawi się jako w  
pełni zasadny z  
punktu widzenia  
elementarnych  
zasad  
doświadczenia  
życiowego, a  
obrońca w żaden  
sposób  
twierdzenia tego  
nie podważył w  
apelacji,

- Sąd I instancji  
zasadnie  
odwołał się do  
twierdzeń  
samego  
oskarżonego, że  
nie był on chętny  
do pomocy bratu  
i prosił go,  
by nie „wywinął  
jakiegoś  
numeru”, co  
uzasadnia  
jedynie logiczny  
wniosek, że sam  
oskarżony wątpił  
w uczciwość  
brata i co  
najmniej  
przewidywał  
możliwe  
nieuczciwe  
wykorzystanie  
konta.  
Poprawności  
tego logicznego  
wywodu  
obrońca nawet  
nie próbował

negować w  
apelacji,

- z faktu, że na  
konto wpłynęły  
także przelewy  
dla oskarżonego,  
Sąd I instancji  
zasadnie  
wyprowadził  
wniosek, że K. D.  
(2) miał wgląd w  
rachunek i sam z  
niego korzystał,  
a więc wcale nie  
był pozbawiony  
dostępu do  
konta;  
analogicznie  
ocenić należy  
omówioną przez  
Sąd kwestię  
pożyczki  
udzielonej P. L..  
Twierdzeń tych i  
wyprowadzonych  
z nich wniosków  
obrońca w żaden  
sposób nie  
zanegował,

- wniosek, że  
oskarżony  
doskonale  
wiedział, czym  
de facto zajmuje  
się jego brat,  
Sąd Okręgowy  
trafnie  
wyprowadził  
także z  
zestawienia  
faktu, że na  
koncie  
oskarżonego  
wykorzystywanym  
przez jego brata  
były liczne  
przeprawy  
pieniężne, a

oskarżony  
wiedział, że brat  
formalnie był  
bezrobotnym.  
Poprawności  
tego  
wnioskowania  
apelacja nie  
neguje nawet  
słowem,

- zestawienie  
tych  
okoliczności z  
jedynie  
częściowo  
uznanymi za  
wiarygodne  
relacjami S.  
D. doprowadziło  
Sąd Okręgowy  
do jedynie  
trafnego  
wniosku co do  
wartości  
depozycji  
oskarżonego,  
wskazanego  
wyżej i nie  
sposób uznać, że  
ocena ta została  
w jakikolwiek  
sposób  
zanegowana w  
apelacji, a tym  
samym jest to  
ocena  
swobodna,  
pozostająca pod  
ochroną art. 7  
k.p.k.

Obrońca  
całkowicie  
pomija  
milczeniem  
także  
poprawność  
argumentacji  
Sądu

Okręgowego przytoczonej w uzasadnieniu podstawy prawnej skazania (str. 71 uzasadnienia, k. 5690).

Tymczasem nie sposób nie podzielić stanowiska Sądu Okręgowego, że posiadane przez oskarżonego wykształcenie (wyższe ekonomiczne), jak i doświadczenie (podejmowane działania inwestycyjne), wskazują, że doskonale orientuje się on w tematyce finansów, zatem musi mieć wiedzę co do tego, jak może zostać wykorzystany rachunek założony przez niego, do którego dane udostępnił bratu. Powyższe w połączeniu z okolicznością, że sam z tego rachunku korzystał, uzasadnia w pełni wniosek, że był on w pełni świadomy obrotów na koncie, mógł

więc na bieżąco interweniować, kontaktując się z bratem i żądając co najmniej wyjaśnień.

Zaniechanie tego potwierdza, że zakładając rachunek, oskarżony przewidywał faktyczny cel jego wykorzystania i godził się na to.

Reasumując, wbrew gołosłownym i nie rozwiniętym w żaden sposób w uzasadnieniu zarzutom apelacji obrońcy oskarżonego K. D. (2), nie może budzić żadnych wątpliwości ani ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy, ani wyprowadzone z nich ustalenia faktyczne co do rzeczywistych okoliczności i powodów otwarcia i udostępnienia rachunku przez oskarżonego na rzecz brata, jak i wreszcie prawnokarna ocena tych ustaleń jako wyczerpujących znamiona –



<p>także od strony podmiotowej – przestępstwa przypisanego temu oskarżonemu. Czyni to podniesiony zarzut apelacji całkowicie nieskutecznym.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Zmiana wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego K. D. (2).</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Materiał dowodowy jest kompletny, czego obrońca zresztą nie kwestionuje, zatem pozwala na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy. Orzeczenie w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego K. D. (2) z przyczyn wyżej naprowadzonych jest trafne, zatem brak</p>		

podstaw do uniewinnienia tego oskarżonego. Brak też podstaw do ingerencji z urzędu w represję karną, jaka spotkała oskarżonego w związku z przypisanym mu przestępstwem – sam obrońca nie sformułował tu żadnego zarzutu, a wydane rozstrzygnięcie (kara złagodzona z wykorzystaniem dobrodziejstwa z art. 37a k.k.) w żaden sposób nie może być potraktowane jako rażąco niesprawiedliwe w rozumieniu art. 440 k.p.k.

Lp.	Zarzut		
2	<p>1. Błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na jego treść, wyrażające się w przyjęciu, że:</p> <p>- M. M. (1), działając na zlecenie T. W. (2), dnia (...)r.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

zawarł umowę  
rachunku  
oszczędnościowo-  
rozliczeniowego  
o numerze (...) w (...) Bank  
SA Oddział w  
Z., a następnie  
dnia (...) r.  
zawarł umowę  
rachunku  
bankowego o  
numerze (...) w (...) Bank  
SA – Oddział  
Bankowości  
Detalicznej  
MultiBank i  
przekazał T. W.  
(2) dokumenty  
dotyczące ww  
rachunków w  
zamian za  
umorzenie długu  
w kwocie 300,-  
zł, podczas gdy  
z okoliczności  
niniejszej  
sprawy wynika,  
że rachunki  
mające  
udaremnić i  
utrudnić  
stwierdzenie  
przestępczego  
pochodzenia  
środków  
płatniczych  
zostały założone  
wyłącznie z  
inicjatywy M. M.  
(1), a oskarżony  
T. W. (2) nie brał  
udziału w tym  
przestępczym  
działaniu,  
  
- (...) r. M. M. (1)  
na polecenie T.  
W. (2) wypłacił z

rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego o numerze (...) kwotę 210 zł i przekazał nieustalonej osobie w zamian za obietnicę otrzymania kwoty 50,- zł od T. W. (2), podczas gdy okoliczności niniejszej sprawy oraz zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dają podstaw do takich ustaleń.

2. Obraza przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. polegającą na dowolnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, wyrażającą się w przyjęciu, że:

- T. W. (2) znał procedurę i mechanizm zakładania i wykorzystywania kont bankowych do działań przestępnych, podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego

w sprawie  
wynika, iż nigdy  
nie miał do  
czynienia z tego  
typu  
procederem, a  
to pomawiający  
oskarżonego M.  
M. (1) zakładał  
wcześniej konta  
dla swojego  
znajomego K. P.,

- sprzeczność  
wyjaśnień T. W.  
(2) z relacjami  
M. M. (1)  
nie pozwala na  
przyznanie im  
waloru  
wiarygodności,  
podczas gdy  
stanowisko  
procesowe M.  
M. (1) zostało  
wyrażone  
wyłącznie w celu  
pomówienia T.  
W. (2),

3. Ewentualnie  
– rażąca  
niewspółmierność  
kary orzeczonej  
wobec  
oskarżonego w  
stosunku do  
stopnia  
społecznej  
szkodliwości  
przestępstwa  
oraz w relacji  
do celów, jakie  
kara ta powinna  
spełnić w  
zakresie  
prewencji  
szczególnej i  
społecznego  
oddziaływania

	<b>(apelacja obrońcy oskarżonego T. W. (2))</b>		
Zwiężle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny			
Jeśli chodzi o zarzuty dotyczące obrazy przepisów postępowania, to porządkująco przypomnieć trzeba, iż przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych			

okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jest wyczerpująco i logicznie - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Podkreśla się to w szeregu orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3 września 1998 r. sygn. V KKN 104/98 - Prokuratura i Prawo 1999, Nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20 marca 2002 r. sygn. II AKa 49/02 - Prokuratura i Prawo 2004, Nr 6, poz. 29).

Skuteczne postawienie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych obwarowane jest z kolei koniecznością spełnienia przez apelującego szeregu

warunków. Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 maja 2005 r. sygn. WA 10/05, „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu a quo wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego nie na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd pierwszej



instancji (...) nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

Istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, innymi słowy mówiąc: na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów sąd pierwszej instancji”

(OSNwSK 2005, z. 1, poz. 949 oraz poz. 947; podobnie T. Grzegorzycy -

Kodeks  
postępowania  
karnego.

Komentarz, wyd.  
III, Zakamycze  
2003 s. 1134 oraz  
P. Hofmański,  
E. Sadzik, K.  
Zgryzek -

Kodeks  
postępowania  
karnego.

Komentarz, t. II,  
Warszawa 2007,  
s. 666-667).

Przenosząc te  
ogólne  
rozważania na  
realia sprawy i  
treść  
wniesionego  
środka  
odwoławczego,  
nie sposób  
uznać, by  
apelujący  
sprostał tym  
wymogom.

Przede  
wszystkim  
wypada  
zauważyć, iż  
podstawą  
odrzużenia  
twierdzeń T.  
W. (2), nie  
przyznającego  
się do  
zarzucanego mu  
czynu, nie jest  
tylko ich  
sprzeczność z  
depozycjami M.  
M. (1). Sąd  
Okręgowy ustalił  
bowiem w  
oparciu o jego  
wyjaśnienia, że

wykonywał on  
przelew na  
prośbę M. celem  
rzekomego  
sprawdzenia  
terminu  
wykonywania  
przelewów  
wewnątrzbankowych,  
zatem w świetle  
wyjaśnień  
samego  
oskarżonego nie  
jest prawdziwe  
twierdzenie, że  
jego znajomość  
z M. to jedynie  
znajomość „z  
osiedla, bardziej  
z widzenia” (k.  
5223v-5224),  
jak też już  
tylko to podważa  
twierdzenia  
obrońcy  
negujące  
świadomość  
oskarżonego co  
do  
funkcjonowania  
kont  
bankowych.

Trzeba też  
zauważyć, iż  
Sąd Okręgowy  
dokładnie  
wskazał, z jakich  
względów uznał  
zeznania i  
wyjaśnienia M.  
M. (1) za  
wiarygodne.  
Obronca w  
żaden sposób  
nie podważył  
prawidłowości  
ustalenia przez  
Sąd I instancji,  
że zeznania

tego świadka są logiczne, konsekwentne i spójne, przy czym dodać trzeba, iż świadek był przesłuchiwany bezpośrednio na rozprawie, odpowiadał też na pytania obrońcy (k. 5388-5389), zatem wszelkie wątpliwości co do jego depozycji mogły zostać wyjaśnione. Godzi się zarazem podkreślić, iż zapis protokołu rozprawy z dnia 19 września 2019 r. nie potwierdza, by świadek sprawiał wrażenie nieobecnego czy niekontaktowego, a i sam obrońca nie formułował żadnych pytań co do stanu świadka, co jest niezrozumiałe, jeśli miał tu jakiegokolwiek wątpliwości. Jest to tym bardziej istotne, że tak oskarżony w swojej linii obrony, jak i obrońca w apelacji akcentują nadużywanie

narkotyków  
przez świadka  
– trzeba jednak  
zauważyć, iż  
zachowania z  
udziałem  
świadka nie są  
żadnymi  
czynami  
popędowymi,  
gdzie  
ewentualnie  
można rozważać  
wpływ takich  
substancji, a  
nie ma żadnych  
powodów do  
wnioskowania,  
że w trakcie  
kolejnych  
przesłuchań  
świadek był  
pod wpływem  
jakichkolwiek  
substancji  
zakłócających  
postrzeganie lub  
odtworzenie  
spostrzeżeń.

Podkreślić  
trzeba, iż  
zeznania  
świadka w  
zakresie  
odnoszącym się  
do faktów  
istotnych dla  
sprawy znalazły  
potwierdzenie w  
dokumentacji  
bankowej i  
wyniku  
przeprowadzonego  
eksperymentu  
procesowego,  
zatem nie jest  
tak, że stan  
faktyczny  
wynikający z

zesań świadka  
nie ma żadnego  
obiektywnego  
potwierdzenia w  
rzeczywistości.

Wbrew niczym  
niepopartym  
spekulacjom  
obrońcy nie  
sposób  
dopatrzyć się w  
okolicznościach  
sprawy jakichś  
mtywów, które  
tłumaczyłyby  
wikłanie przez  
świadka osoby  
oskarżonego w  
opisany przez  
niego proceder.  
Trzeba bowiem  
zauważyć, co  
następuje:

- żadna  
negatywna  
mtywacja  
świadka  
względem  
oskarżonego nie  
wynika z jego  
depozycji, ale  
przede  
wszystkim sam  
oskarżony nie  
potrafił podać  
żadnych  
powodów, dla  
których miałby  
być pomawiany  
przez świadka –  
w szczególności  
sam przecież  
wyraźnie  
oświadczył przed  
Sądem, że nie  
miał ze  
świadkiem  
żadnych

konfliktów i nie ma pojęcia, dlaczego miałby być przez niego obciążany (k. 5224),

- obciążenie T. W. (2) w żaden sposób nie poprawiło sytuacji procesowej M. M. (1), który z tego tytułu nie odniósł żadnych korzyści, a w szczególności w żaden sposób nie umniejszył swojej odpowiedzialności; świadek przecież szczerze przedstawił cały proceder, w którym uczestniczył, jak też w żaden sposób nie negował świadomości jego charakteru, a osoby oskarżonego nie wykorzystywał, by np. twierdzić, że działał pod wpływem groźby czy innej formy przymusu wyłączającego swobodne działanie. Taką formą przymusu nie był z pewnością dług świadka wobec oskarżonego, wynikający z

jego zeznań,  
bowiem ani  
wysokość tego  
długu, ani  
zachowanie  
oskarżonego  
względem  
świadka nie  
wskazywały, że  
M. M. (1) działał  
w sytuacji  
przymusowej,  
mając  
przysłowiowy  
„nóż na gardle”.  
Nie sposób też  
uznać, by ów  
dług miał być  
powodem  
obciążenia  
oskarżonego,  
bowiem przecież  
i tak w ten  
sposób świadek  
nie uwolniłby się  
od niego,

- to, że  
oskarżony nie  
był jedyną  
osobą, dla której  
świadek zakładał  
konto, nie  
przekreśla w  
żaden sposób  
wartości jego  
pomówienia;  
przeciwnie,  
pograża jedynie  
samego świadka,  
wskazując, że  
nie był on  
przypadkową  
osobą wpłataną  
w przestępstwo,  
lecz doskonale  
wiedział, w co się  
angażuje.



Oceny zeznań świadka nie dezawuuują w żaden sposób twierdzenia obrońcy co do wykazania długu względem oskarżonego (relacja świadka jest tu wystarczającym dowodem, a – jak wyżej wskazano – istnienie tego długu w żaden sposób nie uzasadnia bezpodstawnego pomawiania oskarżonego) czy kwestii zmiany telefonu przez świadka, mające charakter czystych spekulacji, niczym nie popartych.

Nie sposób wreszcie uznać, by obrońca podważył prawidłowość ustalenia Sądu I instancji, że oskarżony znał procedurę i mechanizm zakładania i wykorzystywania kont dla celów przestępnych.

To, że wiedzę taką miał świadek, jest

niesporne,  
jednak zarazem  
jest całkowicie  
niezależne od  
ustalenia  
względem  
oskarżonego,  
które Sąd  
Okręgowy  
przekonująco  
uzasadnił (str.  
72 uzasadnienia,  
k. 5690v), w  
sposób  
znajdujący pełne  
oparcie w  
zasadach  
doświadczenia  
życiowego,  
zatem ustalenie  
to pozostaje pod  
ochroną art.  
7 k.p.k. jako  
swobodne, a nie  
dowolne.

Reasumując,  
ustalenie, że  
oskarżony jest  
winny  
przypisanego  
mu  
przestępstwa,  
jest ustaleniem  
niewadliwym,  
poczynionym w  
następstwie  
swobodnej  
oceny dowodów.  
Czyni to  
wniesioną  
apelację w tym  
zakresie  
całkowicie  
niezasadną.

Jeśli chodzi  
natomiast o  
kwestię trafności  
prawnokarnej

reakcji Sądu Okręgowego na przypisanie oskarżonemu przestępstwa, to w orzecznictwie trafnie podkreśla się, że zarzut rażącej niewspółmierności kary (dotyczy to również innych środków), jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy „kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (cytujmy) SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985, nr 7-8, poz. 60). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzonych

za przypisane  
przestępstwo,  
nie  
odzwierciedla  
należycie  
stopnia  
szkodliwości  
społecznej czynu  
i nie uwzględnia  
w wystarczającej  
mierze celów  
kary (wyrok SN  
z dnia 30  
listopada 1990  
r., Wr 363/90,  
OSNKW 1991, nr  
7-9, poz. 39).  
Nie chodzi przy  
tym o każdą  
ewentualną  
różnicę co do  
jej wymiaru, ale  
o „różnicę ocen  
tak zasadniczej  
natury, iż karę  
dotychczas  
wymierzoną  
nazwać można  
byłoby - również  
w potocznym  
znaczeniu tego  
słowa - "rażąco"  
niewspółmierną,  
to jest  
niewspółmierną  
w stopniu nie  
dającym się  
wręcz  
zaakceptować"  
SN z dnia  
2 lutego 1995  
r., II KRN  
198/94, LEX nr  
20739). Chodzi  
natomiast o  
„znaczną,  
wyraźną i  
oczywistą, a więc  
niedającą się  
zaakceptować

dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną)(zob. wyrok SN z dnia 22 października 2007 r., (...) 75/07, LEX nr 569073) czy jeszcze inaczej taką, której dysproporcja jest wyraźna, bijąca w oczy czy oślepiająca (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 28 maja 2010 r., II AKa 82/10, LEX nr 621421).

W rozpatrywanej sprawie Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że okolicznością wpływającą zaostrożąco na wymiar kary oskarżonego jest jego uprzednia karalność, wielokrotna, także poza granicami Polski. Podkreślić trzeba, iż Sąd Okręgowy w związku z tym ustalił, że oskarżony działał w warunkach powrotu do przestępstwa, co

nie jest  
kwestionowane  
ani przez T. W.,  
ani jego obrońcę,  
a co uzasadniało  
wymierzenie  
oskarżonemu  
kary obostrzonej  
w sposób  
wskazany w  
art. 64§1 k.k.  
Zarazem Sąd ten  
jako wpływającą  
negatywnie na  
społeczną  
szkodliwość  
czynu  
oskarżonego  
okoliczność  
przyjął działanie  
w celu  
ułatwienia  
innym osobom  
popelnienia  
przestępstwa i  
osiągnięcia przez  
nich korzyści  
majątkowych.  
Zarazem  
łagodząco Sąd  
potraktował rolę  
oskarżonego w  
całym  
procederze, jak  
i brak ustalenia  
co do osiągnięcia  
przez samego  
T. W. korzyści  
materialnych z  
przestępstwa.

Obrońca w  
żaden sposób  
nie neguje  
prawidłowości  
ustalenia  
okoliczności  
wpływających na  
wymiar kary  
oskarżonego, jak

też znaczenia  
tych  
okoliczności  
przyjętego przez  
Sąd I instancji.

Zauważyć  
jednocześnie  
trzeba, iż wobec  
oskarżonego,  
pomimo  
wspomnianej  
możliwości  
obostrzenia  
kary, orzeczono  
karę jedynie  
nieznacznie  
przekraczającą  
dolną granicę  
ustawowego  
zagrożenia, choć  
Sąd Okręgowy  
skądinąd w pełni  
trafnie  
podkreślił, że  
uporczywość  
oskarżonego w  
popelnianiu  
przestępstw nie  
zasługuje na  
pobłażliwość, a  
każde działanie  
podobne do  
takiego działania  
spotyka się z  
realną i  
sprawiedliwą  
karą.

Tak  
ukształtowanej  
kary w żaden  
sposób nie  
można  
potraktować  
jako rażąco  
niesprawiedliwą.  
Obrońca w  
żaden sposób nie  
zdołał wykazać,

by była to kara nieadekwatna do stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości jego czynu, zaś to, że kara ta stanowi dolegliwość dla oskarżonego, nie uzasadnia jej łagodzenia – kara w przypadku osoby powracającej do przestępstwa musi bowiem realizować cele represyjne, by choćby tak wpłynąć na zmianę postawy oskarżonego, skoro wcześniejsze oddziaływania o charakterze wychowawczym (jak choćby wielokrotnie stosowane środki probacyjne) nie przyniosły żadnego efektu.

Powyższe ustalenie także zarzut ewentualny apelacji czyni całkowicie niezasadnym.

Wniosek

Zmiana wyroku poprzez

# zasadny



<p>uniewinnienie oskarżonego T. W. (2), ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, zaś w razie niepodzielenia zarzutów 1 i 2 – zmiana wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu łagodniejszej kary.</p>	<p># częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Materiał dowodowy jest kompletny, czego obrońca skutecznie nie kwestionuje, zatem brak podstaw do prowadzenia przewodu sądowego w całości w rozumieniu art. 437§2 k.p.k. in fine lub uzupełniania go w postępowaniu odwoławczym. Orzeczenie</p>		

merytoryczne w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego W. jest trafne, zatem brak podstaw do uniewinnienia oskarżonego, jak również łagodzenia ferowanej przez Sąd Okręgowy kary.

Lp.	Zarzut		
3	1. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku w zakresie uznania oskarżonych P. M. (2) i M. W. (2) winnymi popełnienia zarzucanych im czynów, wynikający z błędnej oceny materiału dowodowego oraz merytorycznej niesłuszności wniosków Sądu I instancji wyprowadzonych z ujawnionego materiału dowodowego, wskutek czego Sąd oparł wyrok na faktach, które nie znajdują potwierdzenia w wynikach	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	

postępowania dowodowego i przyjął, że oskarżeni dopuścili się czynów z art. 258§1 k.k. oraz art. 65 k.k.s.,

2. Obraza przepisów postępowania, tj. art. 5, art. 7, art. 410 oraz art. 424 k.p.k., mająca istotny wpływ na treść wydanego wyroku poprzez poczynienie przez Sąd dowolnych ustaleń, przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz nieuwzględnienie całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności:

- poczynienie ustaleń w oparciu o wybiórczo potraktowane fragmenty wyjaśnień i zeznań J. D. (1), tj. takie, które odpowiadały wersji przyjętej przez Sąd,

- nieprzeprowadzenie analizy

materiału dowodowego w postaci wyjaśnień i zeznań J. D. (1) i nierozważenie tego materiału, mimo powoływania się na ten materiał dowodowy, co spowodowało pominięcie przez Sąd zasadniczych rozbieżności w ww wyjaśnieniach i zeznaniach, a tym samym przyjęcie, że były to wyłącznie drobne „nieścisłości” nie wpływające na ich wiarygodność,

- przyznanie wyjaśnieniom i zeznaniom J. D. (1) atrybutu wiarygodności, mimo że nie korelują one z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym (m. in. zeznaniami R. S. (1)), jak również nieskonfrontowanie ww wyjaśnień i zeznań z zeznaniami m. in. takich świadków, jak K. Z., R. S. (1),

D. W., D. R., którzy w sposób jednoznaczny podważają wiarygodność J. D. (1), wskazując, iż jest osobą nieuczciwą, nie rozlicza się z klientami, nie zwraca pożyczek itp.,

- pominięcie faktu, że J. D. (1) miał interes w tym, aby obciążać oskarżonych, ponieważ miał wobec nich zadłużenia z tytułu nierozliczenia się z usług kurierskich (potwierdzone prawomocnym wyrokiem znajdującym się w aktach sprawy – sprawa cywilna z powództwa P. M. (2)),

- każdorazowe wskazywanie jako dowodu wszystkich wyjaśnień i zeznań świadka J. D. (1), zawartych na każdej z kart wszystkich 29 protokołów w sytuacji, gdy ww materiał bądź

w ogóle nie ma żadnego związku z danym ustaleniem, bądź jedynie marginalna jego część dotyczy ustalenia,

- przyjęcie, że to oskarżeni oznaczali przesyłki kodami – symbolami w sytuacji, gdy faktycznie czynił to świadek J. D. (1) (w tym również wymyślał oznaczenia, co zresztą w żaden sposób nie potwierdza, że były one nadawane przez oskarżonych),

- przyjęcie, że w każdej z paczek przypisanych oskarżonym znajdował się tytoń cięty do palenia, mimo braku jakichkolwiek dowodów w tym zakresie,

- poczynienie ustaleń odnośnie zawartości niezatrzymanych przesyłek w oparciu o arkusze kalkulacyjne,

które nie zawierają jakichkolwiek informacji w tym zakresie,

- przyjęcie, że zeznania świadków (m. in. S. B., H. K., J. K. (1)), którzy zeznawali, iż w paczkach otrzymywali liście tytoniu, mokry tytoń itp. Nie wnoszą do sprawy żadnych istotnych okoliczności w sytuacji, gdy zarówno postać tytoniu (cięty/liście), jak i jego wilgotność miały kluczowe znaczenie dla bytu przestępstwa z art. 65§1 k.k.s. w inkryminowanym czasie,

- przyjęcie przez Sąd, że wpisane w „Protokole otwarcia przesyłek” z (...) r. (k. 820-932) sformułowanie „substancje pochodzenia roślinnego barwy brązowej” (wartość opakowań oznaczonych numerami 1-52) oraz „susze pochodzenia

roślinnego  
barwy  
brązowej zawartość  
opakowań  
oznaczonych  
numerami  
53-139) dotyczą  
tytoniu  
(jakiego?), mimo  
że substancje  
te nie zostały  
poddane  
jakimkolwiek  
badaniom, a  
Sąd nie miał  
możliwości  
bezpośredniego  
zapoznania się z  
zawartością ww  
przesyłek,

- przyjęcie, że  
materiał  
dowodowy w  
postaci arkuszy  
kalkulacyjnych  
zawartych na  
płytkach CD (k.  
606, k. 2716),  
dokumentacji  
urzędów celnych  
czy zeznań  
celników oraz  
odbiorców  
przesyłek  
nadawanych  
przez S. D. i  
T. B. potwierdza  
przechowywanie  
tytoniu przez  
oskarżonego P.  
M. (2) w  
sytuacji, gdy  
faktycznie ww  
dowody nie mają  
żadnego związku  
z takowym  
ustaleniem i  
nie zawierają  
żadnych treści



w powyższym zakresie,

- poczynienie ustaleń faktycznych w zakresie czynu z art. 258§1 k.k. w całkowitym oderwaniu od materiału dowodowego, na który Sąd się powołuje, a który to materiał nie dość, że nie potwierdza poczynionych ustaleń (m. in. wspólne nabywanie, przechowywanie, przewożenie, przesyłanie, pomaganie w zbyciu tytoniu), to nadto nie ma z nimi w ogólne żadnego związku (np. zeznania świadków K. K., D. K., R. S.),

- sprzeczność zważeń Sądu odnoszących się do kwalifikacji prawnej czynu z art. 258§1 k.k. z dokonanymi przez Sąd ustaleniami (zorganizowana grupa przestępcza, „każda z wymienionych osób miała swoją bazę klientów i każdy odrębnie

odbierał od  
klientów  
telefoniczne  
zamówienia na  
pocięty tytoń  
do palenia oraz  
pakował do  
przesyłek  
zamówione  
przez odbiorców  
ilości pociętego  
tytoniu do  
palenia” / str. 2  
uzasadnienia /,  
„J. D. (1)  
rozliczał się z  
każdym  
indywidualnie /  
str. 3  
uzasadnienia/ ),

- poczynienie  
ustaleń w  
zakresie czynów  
z art. 65 k.k.s.  
z powołaniem  
się na dowody,  
które tychże  
ustaleń w żaden  
sposób nie  
potwierdzają (m.  
in. płyty CD  
zawierające  
arkusze  
kalkulacyjne  
itp.),

- brak  
jakiegokolwiek  
uzasadnienia  
przyjętego przez  
Sąd czasokresu  
popęnienia  
zarzucanych  
oskarżonym  
czynów,

-  
nieprzedstawienie  
w uzasadnieniu

operacji rachunkowej, obejmującej konkretne kwoty, która doprowadziła Sąd do wyliczenia rzekomo osiągniętej przez oskarżonych korzyści majątkowej, a nadto przyjęcie w tym zakresie kwot nieodpowiadających zastosowanej przez Sąd metodyce obliczeń (o której mowa na str. 80-81 uzasadnienia),

3. Obraza przepisów postępowania, tj. art. 8§1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., poprzez bezkrytyczne przyjęcie przez Sąd I instancji informacji zawartych na płycie CD z danymi dotyczącymi przesyłek nadawanych przez J. D. (1) E. (...) w firmie (...) sp. z o. o. (k. 606), oraz na płycie CD z danymi dotyczącymi przesyłek nadawanych

przez J. D.  
(1) E. (...) w  
firmie (...) SA (k.  
2716 - arkusz  
kalkulacyjny  
„Załącznik nr  
8 Zestawienie  
wszystkich  
przesyłek  
nadanych przez  
firmę (...)" ),  
których Sąd nie  
zweryfikował i  
nie  
skonfrontował z  
materiałem  
źródłowym, tj.  
listami  
przewozowymi,

4. Obraza  
przepisów  
postępowania, tj  
art. 633 k.p.k.,  
poprzez  
zasądzenie od  
oskarżonych  
zbyt wysokich  
kosztów procesu  
(zwłaszcza  
mając na uwadze  
orzeczone wobec  
nich kary i  
środki karne  
o charakterze  
finansowym),

5. Rażąca  
niewspółmierność  
kary, polegająca  
na:

- wymierzeniu  
oskarżonym kar  
jednostkowych  
pozbawienia  
wolności oraz  
kary łącznej  
pozbawienia  
wolności w zbyt

	<p>wysokim wymiarze oraz na zastosowaniu niezbyt długiego okresu próby w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kar, jak również wymierzenie zbyt wysokich kar grzywny,</p> <p>- orzeczeniu zbyt wysokich kwot zastosowanego wobec oskarżonych środka karnego w postaci ściągnięcia przepadku korzyści majątkowej.</p> <p><b>(apelacja obrońcy oskarżonych P. M. (2) i M. W. (2))</b></p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Zaznaczyć trzeba, iż aktualne pozostają ogólne wywody dotyczące istoty zarzutów obrazy przepisów postępowania i</p>			

błędu w  
ustaleniach  
faktycznych,  
zaprezentowane  
wyżej pod lp. 2  
przy omawianiu  
apelacji obrońcy  
oskarżonego W..  
Stwierdzić też  
należy, iż  
kwalifikacja  
uchybień Sądu I  
instancji  
dokonana przez  
apelującą nie  
jest do końca  
spójna (dot.  
zarzutów  
opisanych wyżej  
w pkt 1 i  
2), zaś zarzut  
podniesiony w  
pkt 1 jest  
wyłącznie  
konsekwencją  
uchybień  
wyrażonych w  
pkt 2 –  
taka redakcja  
apelacji jest  
nieprawidłowa,  
stanowi bowiem  
naruszenie  
zasad  
konstrukcji tego  
środka  
odwoławczego w  
postaci zasady  
pierwotnego  
ogniwa i zasady  
pojedynczego  
zarzutu –zob.  
W. W., Z.  
formułowania  
zarzutów  
apelacyjnych w  
obowiązującej  
procedurze  
karnej,  
„Prokuratura i

Prawo”, nr 6,  
2010.

Jeśli chodzi o  
zarzuty obrazy  
przepisów  
postępowania,  
to w pierwszej  
kolejności za  
nieskuteczne  
uznać należy  
zarzuty  
dotyczące  
nieprawidłowej  
konstrukcji  
uzasadnienia  
zaskarżonego  
wyroku,  
związane w  
szczególności ze  
zbiorczym  
powoływaniem  
dowodów przez  
Sąd (jak zbiorcze  
przywoływanie  
wszystkich  
depozycji J. D.)  
czy  
niewyjaśnieniem  
bądź  
niedostatecznym  
wyjaśnieniem  
szeregu  
zagadnień  
opisanych w  
środku  
odwoławczym  
(jak czasokres  
działalności  
przestępczej czy  
niedostateczne  
wyjaśnienie  
przyjętych przez  
Sąd wielkości,  
np. w zakresie  
korzyści  
majątkowej).  
Trzeba w  
związku z tym  
ogólnie

zauważyć, iż uzasadnienie powstaje już po wydaniu wyroku, zatem ewentualne jego błędy nie mogą być co do zasady traktowane w kategoriach obrazy prawa mającej wpływ na treść zapadłego wcześniej orzeczenia. Ustawodawca wyłączył obecnie wprost możliwość uchylecia orzeczenia z powodu, iż jego uzasadnienie nie odpowiada wymogom określonym w art. 424 (art. 455a k.p.k.), co więcej – nawet w skrajnym wypadku, gdy uzasadnienie w ogóle nie zostanie sporządzone (np. wskutek śmierci sędziego wydającego zaskarżony wyrok w składzie jednoosobowym), okoliczność ta sama w sobie także nie „wymusza” uchylecia wyroku i przekazania sprawy do



ponownego rozpoznania (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 17 czerwca 2019 r., sygn. II AKa 281/18).

Niezależnie od tego trzeba zauważyć, iż sporządzone uzasadnienie zgodnie z art. 424 w obecnym brzmieniu ma być zwięzłe, nie ma zatem wymogu, by w sposób wyczerpujący przedstawiało wszelkie możliwe rozważania i przemyślenia Sądu powzięte w trakcie narady nad orzeczeniem.

Jeśli zaś chodzi o przywołanie dowodów na poparcie poszczególnych twierdzeń, to ustawodawca jedynie ogólnie precyzuje, że Sąd ma wskazać, na jakich oparł się dowodach przy ustalaniu faktów (art. 424§1 pkt 1 k.p.k.), jednak nie żąda, by wiązało się to z koniecznością przywołania poszczególnych

kart, na których znajdują się określone twierdzenia wykorzystane przez organ orzekający. Oczywiście praktyka taka może być określona jako pożądana, jednak jest to wyłącznie zalecenie metodologiczne, niestosowanie się do niego nie może być postrzegane jako obraza art. 424 k.p.k. W praktyce orzecniczej za niedopuszczalne uznaje się jedynie zbiorcze przywoływanie wszystkich dowodów, jednak okoliczność ta nie ma miejsca w ocenianej sprawie. Z drugiej strony trzeba też podkreślić, iż w doktrynie formułowane są poglądy o wręcz zbędności przywoływania treści zeznań, wyjaśnień czy opinii biegłych jako sprzecznej z ideą zwięzłości uzasadnienia (por. np. tezy

w pkt VI.1  
do art. 424  
w Komentarzu  
do KPK pod  
red. Drajewicza).  
W świetle tych  
uwag nie sposób  
uznać, by  
sporządzone w  
sprawie  
uzasadnienie nie  
odpowiadało  
wymogom z  
art. 424 k.p.k.  
Przeciwnie,  
uzasadnienie to  
umożliwia w  
pełni kontrolę  
odwoławczą  
zaskarżonego  
orzeczenia, zaś  
szczegółowa  
apelacja  
obrońcy,  
odnosząca się  
do konkretnych  
twierdzeń  
zawartych w  
uzasadnieniu,  
dowodzi, że  
także dla autorki  
apelacji nie było  
problemem  
dowiedzenie się  
z dokumentu  
sporządzonego  
przez Sąd  
Okręgowy, jakie  
poczynił on  
ustalenia i na  
jakiej podstawie  
(niezależnie od  
trafności czy  
zasadności tych  
ustaleń, jednak  
ewentualne  
braki w tym  
zakresie nie  
mają już nic  
wspólnego z

treścią art. 424  
k.p.k.).

Trzon apelacji  
obrońcy  
oskarżonych M.  
i W. stanowią  
zarzuty  
dotyczące  
wartości  
depozycji  
składanych  
przez J. D. (1) –  
jest to skądinąd  
zrozumiałe,  
bowiem w  
zakresie tych  
oskarżonych  
relacje ww  
świadka  
stanowią  
podstawowy  
dowód  
obciążający i  
przede  
wszystkim na  
nich oparto  
wyrok skazujący  
– tak w zakresie  
przyjęcia  
przestępstwa z  
art. 258§1 k.k.,  
jak w w zakresie  
przypisanych  
oskarżonym  
przestępstw  
skarbowych.

Trzeba w  
związku z tym  
w pierwszej  
kolejności  
zauważyć, iż  
świadek ten był  
już  
przesłuchiwany  
kilkanaście razy,  
przy czym przy  
obecnym  
rozpoznaniu

sprawy przed  
Sądem I  
instancji jego  
przesłuchanie  
trwało przez  
trzy kolejne  
całodzienne  
terminy  
rozpraw.

Ujawniono  
wszystkie jego  
wcześniejsze  
depozycje, jak  
też strony miały  
możliwość  
zadawania  
świadczeni  
pytań, z czego  
zresztą bardzo  
obszernie  
korzystały.

Stwierdzić w  
związku z tym  
trzeba, iż dowód  
ten  
przeprowadzono  
w sposób  
wyczerpujący;  
apelujący do  
sposobu  
przesłuchania  
świadka czy  
też możliwości  
wyjaśnienia  
jakichkolwiek  
kwestii z jego  
udziałem nie  
zgłasza zresztą  
wyodrębnionych  
zastrzeżeń w  
środku  
odwoławczym.

Wbrew  
zarzutom  
apelującej  
stwierdzić  
trzeba, iż Sąd  
Okręgowy  
bardzo

obszernie i  
szczegółowo  
przeanalizował  
depozycje  
składane przez  
świadka J. D.  
(1), przy czym  
uważna lektura  
uzasadnienia  
zaskarżonego  
wyroku nie daje  
żadnych  
podstaw do  
wnioskowania,  
jakoby relacje  
świadka zostały  
wykorzystane  
jedynie  
fragmentarycznie  
bądź by Sąd  
Okręgowy ocenił  
je tendencyjnie,  
skupiając się  
wyłącznie na  
okolicznościach  
potwierdzających  
zasadność aktu  
oskarżenia.  
Trzeba przede  
wszystkim  
podkreślić, co  
następuje:

- Sąd Okręgowy  
prawidłowo jako  
punkt wyjścia  
przyjął  
ustalenie, że  
okoliczności  
ujawniane przez  
świadka  
dotyczyły wprost  
jego sytuacji  
procesowej,  
podkreślając, że  
jest on osobą,  
która złożyła  
zawiadomienie o  
popelnieniu  
przestępstwa,

występowała  
następnie jako  
jeden z  
oskarżonych, a  
wreszcie zapadł  
co do niego  
prawomocny  
wyrok;  
okoliczności te  
w sposób  
oczywisty  
wpływały na  
optykę świadka  
i sposób jego  
relacjonowania,  
bowiem  
praktycznie  
každorazowo  
obciążał on  
przede  
wszystkim  
siebie,

- wbrew  
twierdzeniom  
apelacji Sąd  
Okręgowy nie  
potraktował  
zbiorczo  
depozycji  
świadka  
prezentowanych  
w toku  
kilkunastu  
przesłuchań,  
lecz twierdzenia  
świadka omówił  
pod kątem  
poszczególnych  
ustaleń  
poczynionych na  
ich podstawie  
(str. 42-43  
uzasadnienia, k.  
5675v-5676v),  
przy czym nie  
ograniczał się  
do prostego  
przedstawienia  
tych ustaleń,

lecz każde z nich wsparł przywołaniem konkretnych dowodów, które potwierdzały okoliczności przytaczane przez świadka, przy czym są tu przywołane zarówno dowody osobowe, jak i dowody, które można określić jako bezwzględne („obiektywne”), w tym wyniki przeprowadzonych przeszukań, co obrońca pomija milczeniem w apelacji,

- przy prezentacji poszczególnych okoliczności ustalonych na podstawie zeznań J. D., Sąd przywołał w szczególności depozycje K. K., D. K., W. D., P. G., G. P., D. R. i K. B., a także R. S. (1), wskazując, w jakim zakresie je wykorzystał; jednocześnie osobno i bardzo szczegółowo omówił i przedstawił ocenę zeznań tych świadków w sposób, którego obrońca w ogóle



nie  
zakwestionował  
w apelacji,

- dowodem na  
całościową  
ocenę zeznań  
świadka jest i to,  
że Sąd Okręgowy  
wskazał, jakich  
okoliczności w  
relacjach  
świadka nie  
mógł w części  
zweryfikować.

Dotyczy to w  
szczególności  
kwestii,  
pominiętej  
oczywiście w  
apelacji obrońcy,  
wartości i  
pochodzenia  
ręcznych  
zapisków  
dotyczących  
odbiorców, które  
mieli mu  
przekazywać  
oskarżeni, przy  
czym Sąd  
Okręgowy  
słusznie nie  
tylko zwrócił  
uwagę na  
wnioski biegłego  
z zakresu  
ekspertyzy  
pisma i  
dokumentów,  
całkowicie  
pominięte przez  
apelującego, ale  
też dostrzegł  
i prawidłowo  
ocenił postawę  
procesową  
oskarżonych,  
którzy nie chcieli  
złożyć próbek

pisma, choć  
zaprzeczali  
swojemu  
zaangażowaniu  
w nielegalny  
handel.

Oczywiście  
oskarżeni nie  
mają obowiązku  
dowodzić swojej  
niewinności, lecz  
ich postawa  
procesowa  
podlega ocenie  
organu  
procesowego i  
stąd wnioski  
wyciągnięte  
przez Sąd  
Okręgowy z tej  
sytuacji trzeba w  
pełni podzielić,

- bardzo duża  
część rozważań  
Sądu  
Okręgowego  
została  
poświęcona  
kwestii, czy  
świadek D. mógł  
mieć  
jakiegokolwiek  
rodzaju interes  
w  
bezpodstawnym  
obciążaniu czy  
pomawianiu  
któregokolwiek z  
osób, które  
opisał jako  
uczestników  
przestępczego  
procederu. W  
tym zakresie  
przede  
wszystkim Sąd  
Okręgowy  
trafnie dostrzegł  
i zaakcentował

okoliczność, że świadek indywidualizował odpowiedzialność poszczególnych osób zaangażowanych w przestępczy proceder, np. precyzując, który z oskarżonych wysyłał jakie ilości tytoniu, przy czym żadnego z oskarżonych nie obciążał nadmiernie, jak też w sposób wyraźny wskazywał, że nie dysponuje wiedzą pozwalającą na obciążenie części osób występujących w sprawie (np. D. R. (2) czy D. W.),

- Sąd Okręgowy trafnie dostrzegł, że relacja świadka D. nie polega jedynie na obciążaniu innych osób – przeciwnie, każda z jego wypowiedzi dotyczących udziału współoskarżonych jest zarazem samooskarżeniem,

- Sąd I instancji odniósł się do kwestii rzekomej

złej reputacji  
świadka jako  
osoby niegodnej  
zaufania, w tym  
depozycji R.  
S. (1), jednak  
trafnie i  
przekonująco  
wyjaśnił,  
dlaczego nie  
uznał ich za  
wiarygodne.  
Dodać jednak  
należy, iż  
kwestia ta nie  
ma istotnego  
znaczenia –  
wartościowym  
świadkiem w  
sprawie może  
być każdy, kto  
ma informacje w  
zakresie  
dotyczącym  
przedmiotu  
procesu, rola  
świadka nie  
jest zależna  
od posiadania  
określonych  
przymiotów  
etycznych czy  
nieposzlakowanej  
opinii,

- Sąd dostrzegł i  
bardzo  
obszernie  
omówił  
znaczenie  
zadłużenia  
świadka wobec  
oskarżonych  
jako  
okoliczności,  
która  
ewentualnie  
mogłaby  
osłabiać  
wiarygodność

świadka czy  
motywować go  
do obciążania  
któregokolwiek z  
oskarżonych w  
sposób  
niezgodny z  
ustalonym  
stanem  
faktycznym,  
jednak w pełni  
zasadnie przyjął,  
że okoliczność  
ta nie tylko  
w żaden sposób  
nie umniejszała  
wartości relacji  
świadka D.  
(zwłaszcza  
podzielić należy  
w pełni wniosek,  
że przecież  
obciążaniem  
oskarżonych  
świadek w żaden  
sposób nie  
uwalniał się od  
długów  
względem nich –  
w szczególności  
w żaden sposób  
nie ustalono, by  
świadek  
kiedykolwiek  
uzależniał  
obciążanie  
oskarżonych od  
kwestii  
darowania mu  
długu),

- jeśli chodzi  
o występujące  
w zeznaniach  
świadka  
niejasności czy  
sprzeczności, to  
Sąd Okręgowy  
wbrew  
sugestiom

obrońcy  
dostrzegł je,  
jednak  
prawidłowo  
ocenił ich  
wartość, słusznie  
uznając, że nie  
dyskwalifikują  
one relacji  
świadka.

Punktem wyjścia  
musi być tu  
przede  
wszystkim  
opisana przez  
świadka skala  
przestępczego  
procederu,  
rozciągniętego w  
czasie,  
obejmującego  
wiele osób, a do  
tego mającego  
miejsce kilka  
lat wstecz. Nie  
sposób  
oczekiwać w  
takiej sytuacji  
relacji równie  
szczegółowej i  
bezbłędnej, jak  
w przypadku  
opisania  
pojedynczego  
zdarzenia z  
przeszłości,  
przeciwnie:  
relacja szczerza,  
mając na uwadze  
powszechnie  
znane  
mechanizmy  
zapamiętywania,  
odtworzenia  
spostrzeżeń i  
zapominania,  
winna się  
cechować  
właśnie takimi  
walorami, jak

wynikające z zeznań świadka D., Gdyby świadek kilkanaście lat po przestępstwie, złożonym i rozciągniętym w czasie, podawał przez cały czas wszystkie szczegóły w sposób dokładny i niesprzeczny, uzasadniałoby to raczej przypuszczenie, że odtwarza przygotowaną z góry relację i właśnie przekreślałoby wiarygodność jego wypowiedzi. Niczego tu nie zmienia wyrwanie przez obrońcę z kilkudziesięciu stron zeznań i wyjaśnień świadka pojedynczych zdań przytoczonych w apelacji, w których widać niepewność relacji świadka czy jego brak precyzji, bowiem zeznania podlegają ocenie jako całość i taką całościową ocenę, zgodną z wymogiem art. 410 k.p.k.,

dokonał właśnie  
Sąd Okręgowy.

Reasumując,  
ocena zeznań  
świadka J. D. (1)  
dokonana przez  
Sąd Okręgowy,  
w wyniku której  
uznał on relacje  
świadka za  
spójne,  
konsekwentne,  
spontaniczne i  
logiczne, a także  
– z  
uwzględnieniem  
oczywiście  
znaczenia tych  
depozycji dla  
odpowiedzialności  
samego świadka  
– możliwie  
bezstronne, jest  
oceną swobodną  
i pozostaje pod  
ochroną art. 7  
k.p.k.

Podkreślić  
trzeba, iż  
wartości  
depozycji  
świadka D. nie  
umniejsza w  
żaden sposób to,  
że liczył on  
na możliwość  
skorzystania z  
dobrodziejstwa  
nadzwyczajnego  
złagodzenia  
kary. Właśnie  
okoliczność ta  
nie tylko nie  
osłabia, ale  
wręcz wzmacnia  
wartość  
dowodową ww.  
depozycji.



Trzeba bowiem przypomnieć, że osoba starająca się o skorzystanie z takiego dobrodziejstwa ma w dwójnasób interes w tym, by mówić prawdę:

- tylko złożenie prawdziwych depozycji jest warunkiem uzyskania nadzwyczajnego złagodzenia kary (jak zauważył Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 października 2020 r., sygn. II KK 290/20, KZS 2020/11/11, „regulacja zawarta w art. 60 § 3 KK przewiduje kwalifikowane warunki dla jej zastosowania. Nie spełnia tego warunku złożenie wyjaśnień, choćby obszernych, które nawet w znacznej części stanowią podstawę ustaleń faktycznych, gdy wyjaśnienia te nie w całości są prawdziwe (...)),

- próba  
mataczenia  
przez  
beneficjenta  
instytucji  
nadzwyczajnego  
złagodzenia kary  
oznacza, że może  
on zostać  
pozbawiony  
profitów  
wynikających ze  
złagodzenia  
odpowiedzialności  
karnej, a to z  
uwagi na treść  
art. 540a pkt 1  
k.p.k.

W realiach  
rozpatrywanej  
sprawy J. D.  
(1) nie miał  
więc żadnego  
interesu, by  
kogokolwiek  
fałszywie  
obciążać, a tym  
bardziej – by  
wygłaszać  
twierdzenia  
nieprawdziwe,  
które z łatwością  
można by było  
negatywnie  
zweryfikować  
(np. dotyczące  
notatek z  
danymi  
odbiorców –  
świadek przecież  
nie mógł mieć  
pewności, że  
organ procesowy  
nie zweryfikuje  
ich i nie uzna,  
że wcale nie  
pochodzą od  
osób

wskazanych jako autorzy), co przekreślałoby narrację J. D. (1), który w całym procederze nielegalnego handlu pozostałby jedynym ustalonym sprawcą, a w rezultacie poniósł konsekwencje prawne tego czynu z całą surowością.

Jak wcześniej już wspomniano, Sąd Okręgowy wbrew zarzutom apelacji dokonał oceny zeznań pozostałych świadków i zestawił je z konkretnymi okolicznościami podawanymi przez J. D. (1), przekonująco wyjaśniając poczynione tak ustalenia, zatem także w tym zakresie nie ma mowy o dokonaniu dowolnej oceny materiału dowodowego, przy czym obrońca nie wskazała, na czym miałyby w tym zakresie

polegać obraza  
art. 7 k.p.k.

Nie jest też  
prawdą, jakoby  
Sąd Okręgowy  
nie ocenił czy  
niesłusznie  
zbagatelizował  
zeznania  
wskazanych  
przez obrońcę  
odbiorców  
przesyłek z  
zawartością  
tytoniu. Sąd  
w szczególności  
przeprowadził  
rozważania co  
do przyczyn  
zawilgocenia  
tytoniu  
otrzymanego  
przez część  
świadców (J.  
S., J. K.),  
jak też odniósł  
się do zeznań  
świadka B., przy  
czym wcale na  
tej podstawie  
nie poczynił  
ustalenia o  
rodzaju tytoniu  
wysyłanego  
przez  
oskarżonych –  
przeciwnie, w  
oparciu o  
kontekst  
okoliczności  
sprawy  
kategorycznie  
ustalił, że „grupa  
z Z. nie  
wysyłała w tym  
okresie całych  
liści tytoniu za  
pośrednictwem  
Poczty

Polskiej” (str. 49  
uzasadnienia, k.  
5679).  
Podkreślić też  
trzeba, iż swoje  
rozważania co do  
rodzaju tytoniu  
będącego  
przedmiotem  
rozważanych  
przestępstw,  
prowadzące do  
wniosku o  
odpowiedzialności  
karnej  
oskarżonych,  
Sąd ten  
przedstawił  
także w  
rozważaniach  
prawnych  
dotyczących  
przyjętej  
kwalifikacji  
prawnej (str.  
66-67  
uzasadnienia, k.  
5687v-5688v),  
przekonująco  
wyjaśniając,  
dlaczego przyjął,  
że oceniany  
tytoń stanowił  
wyrób akcyzowy.  
Argumentacji  
tam  
zaprezentowanej  
apelacja nie  
zdołała  
skutecznie  
zwalczyć.

Brak również  
podstaw do  
podważenia  
prawidłowości  
oceny  
zgromadzonych  
w sprawie  
dowodów z

dokumentów, a  
w szczególności:

- ustalenia Sądu  
w zakresie  
wartości  
protokołów z  
ogłędzin  
przesyłek uznać  
należy za  
logiczne i  
znajdujące  
oparcie w  
zasadach  
doświadczenia  
życiowego.

Podzielając i  
uznając za  
własną odnośną  
argumentację  
zaprezentowaną  
na str. 51  
uzasadnienia (k.  
5680),  
podkreślić  
trzeba, iż  
przedmiotem  
rozpoznania w  
sprawie nie jest  
prowadzenie  
przez  
oskarżonych  
handlu  
tytoniem, który  
mieściłby się w  
ramach  
obowiązującego  
porządku  
prawnego –  
w szczególności  
żaden z  
oskarżonych nie  
powoływał się  
w swojej linii  
obrony na tę  
okoliczność, zaś  
jedynym, czym  
ewentualnie  
mieli legalnie  
handlować, były

części samochodowe. Tylko gdyby zakładać, że oskarżeni trudnili się legalnym obrotem wyrobami tytoniowymi – do czego nie ma żadnych podstaw – można by rozważyć, czy ewentualny brak precyzji w zapisach protokołów, trafnie oceniony przez Sąd jako nie wpływający na ocenę ww. dowodów w kontekście okoliczności sprawy, mógłby jednak rzutować na ewentualną inną prawną ocenę zachowania oskarżonych. Innymi słowy, gdyby oskarżeni prowadzili legalny handel wyrobami tytoniowymi, wówczas samo podejrzenie, że „przy okazji” mogą przesyłać także tytoń w postaci, która uzasadnia odpowiedzialność karną skarbową, wymagałoby już z pewnością

dla skazania  
większej precyzji  
terminologicznej  
w protokołach,  
by nie pojawiła  
się wątpliwość,  
że przesyłki  
mogą zawierać  
wyroby  
tytoniowe nie  
objęte  
ewentualną  
odpowiedzialnością  
karną. W  
niniejszej  
sprawie nie  
budzi jednak  
wątpliwości  
ustalenie, że  
oskarżeni  
zajmowali się  
wyłącznie  
tytoniem do  
palenia bez  
oznaczenia  
znakami akcyzy,  
a więc będącym  
przedmiotem  
odpowiedzialności  
karnej, co  
wynika  
jednoznacznie z  
materiału  
osobowego  
prawidłowo  
ocenionego w  
sprawie, a wyżej  
wskazanego,

- ustalenia Sądu  
w zakresie ilości  
przesłanego  
tytoniu oraz  
zawartości  
przesyłek,  
których nie  
zabezpieczono w  
toku czynności  
kontrolnych, nie  
są wcale



dowolne i nie opierają się na skopiowaniu danych z arkuszy kalkulacyjnych, jak zdaje się sugerować obrońca.

Zawartość przesylek wynika z zebranego materiału, tak ww. protokołu, jak i zeznań J. D. (1), ale też częściowo odbiorców przesylek, przy czym jednoznacznie i przekonująco Sąd Okręgowy wyjaśnił, według jakich kryteriów rozróżniane były przesylki z krajanką od przesylek z częściami samochodowymi pochodzącymi ze szrotu M., a jednocześnie brak podstaw do ustalenia, że przedmiotem wysyłki mogły być inne przedmioty, zatem podział ten jest rozłączny i pewny. Sąd Okręgowy, co wynika z pisemnego uzasadnienia, ustalając zawartość

przesyłek,  
analizie poddał  
listy  
przewozowe,  
protokoły  
otwarcia  
przesyłek,  
protokoły  
ogłędzin,  
dokumentację  
fotograficzną,  
zaś same  
zestawienia  
przesyłek z firm  
kurierskich  
traktować trzeba  
w kategoriach  
dokumentu,  
którego ocena  
podlega tym  
samym regułom,  
co ocena innych  
dowodów; Sąd  
Okręgowy  
dokonał zarazem  
zestawienia tych  
przesyłek z  
uzyskanymi  
danymi  
odnośnie  
przesyłek  
nadanych przez  
poszczególnych  
oskarżonych.  
Podkreślić  
zarazem należy,  
iż Sąd Okręgowy  
w tym zakresie  
kierował się w  
pełni  
zapatrywaniami  
co do dalszego  
toka  
postępowania,  
sformułowanymi  
przez Sąd  
Apelacyjny w  
uzasadnieniu  
wyroku w  
sprawie o sygn.

(...) (k. 5167v)  
i obrońca w  
żaden sposób  
nie wykazał,  
by wskazania  
te, wiążące Sąd  
zgodnie z art.  
442§3 k.p.k., nie  
zostały  
zrealizowane.

Podkreślić  
trzeba, iż brak  
było powodów,  
by kwestionować  
rzetelność czy  
kompletność  
informacji  
przekazywanych  
przez firmy  
kurierskie –  
nie czyni to  
w szczególności  
apelująca. W  
toku  
postępowania  
wyjaśniono  
wątpliwości co  
do  
prawidłowości  
części opisów  
przesyłek  
(kwestia  
oczywiście  
wadliwego  
oznaczenia  
daty), zaś  
ostatecznie – jak  
wyżej wskazano  
– zestawienia te  
Sąd I instancji  
weryfikował z  
pozostałymi  
dowodami w  
sprawie, co jasno  
wynika z  
uzasadnienia i  
przeczy zupełnie  
dowolnemu w  
tym zakresie,

przeciwnemu  
twierdzeniu  
apelującej.

Ubocznie  
wreszcie trzeba  
zauważyć, iż  
obrońca pomija  
milczeniem  
istnienie  
dowodów  
wprost  
wiążących  
konkretnie jego  
mandantów z  
całym  
procederem –  
ale tym samym  
nie podważa  
ich wartości.  
Przywołać tu  
trzeba m. in.  
ustalenia  
autorstwa  
zapisków  
przekazanych  
przez J. D. czy  
wyniki  
przeszukań –  
w szczególności  
tak lokali, jak  
i pendrive'a M.  
W..

Reasumując tę  
część rozważań,  
kategorycznie  
stwierdzić  
należy, iż Sąd  
Okręgowy  
dokonał oceny  
całokształtu  
zgromadzonego  
w sprawie i  
będącego  
podstawą  
ujawnienia toku  
przewodu  
sądowego  
materiału

dowodowego, a tym samym nie uchybił dyspozycji art. 410 k.p.k., zaś dokonana przez ten organ procesowy ocena owego materiału jest oceną swobodną, a nie dowolną, zatem pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k.

W sprawie w sposób oczywisty nie doszło do naruszenia zasady in dubio pro reo. Sąd Okręgowy nie powziął żadnych wątpliwości co do winy oskarżonych, które rozstrzygnąłby na niekorzyść oskarżonych, a to, że wątpliwości takie ma obrońca, nie uzasadnia zarzutu obrazy art. 5§2 k.p.k.

Zupełnie chybiony i niezrozumiały jest zarzut, by oceniając dowody, Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia dyspozycji art.

8§1 k.p.k.  
Zestawienia  
sporządzone  
przez firmy  
kurierskie nie są  
żadnym  
„rozstrzygnięciem”  
w rozumieniu  
tego przepisu,  
a Sąd w  
żaden sposób,  
jak była już o  
tym mowa, nie  
ograniczył się do  
powielenia tych  
zestawień, lecz  
skonfrontował je  
z zebrany  
materiałem, a  
zatem  
poczynione w  
ten sposób  
ustalenia są  
samodzielne,  
spełniając  
wymóg  
określony w art.  
8§1 k.p.k.

Nie sposób także  
uznać, by na  
podstawie tych  
prawidłowo  
ocenionych  
dowodów Sąd  
Okręgowy  
dopuścił się  
jakiegokolwiek  
błędu w  
ustaleniach  
faktycznych  
przyjętych za  
podstawę  
rozstrzygnięcia.

Jeśli chodzi o  
ustalenia  
faktyczne, na  
podstawie  
których przyjęto,

że oskarżeni  
działali w  
ramach  
zorganizowanej  
grupy  
przestępczej, to  
przede  
wszystkim  
podkreślić  
trzeba – czego  
zresztą obrońca  
osobno nie  
neguje – że  
Sąd Okręgowy  
dokonał  
prawidłowej  
wykładni pojęcia  
zorganizowanej  
grupy  
przestępczej –  
także z  
uwzględnieniem  
różnic między  
taką formą  
współdziałania  
przestępczego a  
klasycznym  
współsprawstwem.

Przede  
wszystkim  
prawidłowo Sąd  
ten ustalił, co  
następuje:

- ustalił skład  
osobowy grupy,  
dostrzegając, że  
skład ten  
zmieniał się w  
czasie, jednak na  
każdym etapie  
działalności  
ocenianej w  
sprawie  
funkcjonowały w  
ramach grupy  
przynajmniej 3  
osoby,

- ustalił zasady obowiązujące w ramach grupy – przedmiot działalności przestępczej, sposób zorganizowania grupy (role poszczególnych osób), swoisty „podział obowiązków”, umożliwiający skuteczne działanie grupy (z uwzględnieniem m. in. mechanizmu oznaczania przesylek umożliwiającego prawidłowy podział zysku); wskazał na takie cechy, jak wspólne zaopatrywanie się, wykorzystanie siedzib i lokalizacji umożliwiających z jednej strony ukrycie działalności, a z drugiej – brak konieczności ponoszenia dodatkowych nakładów na jej zakonspirowanie, w czym pomogło też „mieszanie” paczek z nielegalnym towarem z paczkami z



częściami samochodowymi; obszerna ustalenia zostały poczynione w związku z maskowaniem działania członków grupy, mającym gwarantować im bezkarność w razie „wpadki” – formalnie najbardziej narażony był J. D., generalnie przede wszystkim od jego postawy zależało, czy udałooby się dotrzeć do pozostałych członków grupy,

- Sąd Okręgowy słusznie podkreślił, że cały proceder wykazywał wysoki stopień zorganizowania,

- Sąd I instancji trafnie wskazał, że nie stanowi żadnej przeszkody dla przyjęcia grupy przestępczej to, że nie miała ona ustalonego kierownictwa.

Przywołane przez obrońcę cytaty z ustaleń faktycznych Sądu, które w

ocenie  
apelującego  
mają podważać  
prawidłowość  
ustalenia  
istnienia grupy,  
w rzeczywistości  
jedynie ją  
potwierdzają.  
Właśnie podział  
klientów między  
oskarżonych jest  
argumentem  
wskazującym na  
wysoki stopień  
zorganizowania  
grupy – dzięki  
temu unikali  
oni sytuacji,  
że obsługują  
zamówienia tych  
samyh klientów  
czy wręcz  
„konkurują” ze  
sobą w ramach  
tej samej  
struktury. Z  
kolei podział  
zysków jest  
następstwem  
przyjętego  
mechanizmu  
działania grupy,  
gdy przez osobę  
i firmę (...)  
maskowali swoją  
działalność –  
przyjęty system  
oznaczania  
przesyłek  
gwarantował  
jednak, że mimo  
to każdy z nich  
osiągał swoją  
część zysku. Nie  
ma żadnego  
znaczenia, że  
zysk był od  
razu dzielony na  
poszczególnych

członków grupy  
– dla przyjęcia  
istnienia grupy  
przestępczej nie  
jest konieczne,  
by grupa  
posiadała  
„wspólne  
konto”, zyski  
mogą trafiać  
od razu do  
poszczególnych  
członków, przy  
czym przyjęty  
system  
zapewniał tu  
swoistą  
„sprawiedliwość”  
– każdy  
uczestniczył w  
zysku  
proporcjonalnie  
do swojego  
zaangażowania  
(czyli liczby  
zrealizowanych  
wysyłek, a tym  
samym –  
obsłużonych  
klientów). (...),  
w którym grupa  
wewnętrznie  
rozdziela zyski  
według innych  
zasad, jest  
typowy dla grup  
z wydzielonym  
kierownictwem,  
gdy to  
kierownictwo –  
jedno- lub  
wieloosobowe –  
zgarnia zysk i  
go rozdziela na  
członków grupy  
lub przeznacza  
na rozwój  
działalności  
przestępczej,  
jednak grupa

analizowana w sprawie takiego wydzielonego kierownictwa nie posiadała.

Dla powyższych ustaleń żadnego znaczenia nie ma, kto wprowadził system oznaczania przesyłek – a w szczególności, czy uczynił to samodzielnie J. D., bowiem najistotniejsze jest to, że funkcjonował efektywny system rozdzielania zysków między oskarżonych, który nie był źródłem konfliktów między nimi (materiał dowodowy nie wskazuje, by na tle rozliczeń dochodziło do sporów między członkami grupy). (...) ten jest kolejnym dowodem na wysokie zorganizowanie grupy i nie ma żadnego znaczenia, kto go wprowadził, skoro wszyscy członkowie grupy go uznali.

Ustalenia  
czasokresu  
działalności  
przestępczej  
wynikają  
zarówno z  
dowodów  
osobowych  
przywołanych  
przez Sąd  
Okręgowy, jak  
i dokumentacji  
dotyczącej  
wysyłki  
przesyłek  
przypisanych  
poszczególnym  
członkom grupy.

W uzasadnieniu  
– w części  
prezentującej  
poczynione  
ustalenia –  
wskazano  
precyzyjnie, na  
jakiej podstawie  
ustalono ilość  
przechowywanego  
tytoniu i skalę  
obrotu ww.  
substancją, a  
także cenę  
sprzedaży  
tytoniu i  
dodatkowe  
składniki  
doliczane do  
ceny (koszty  
przesyłki,  
niejednokrotnie  
zawyżone w  
stosunku do  
kosztów  
faktycznie  
poniesionych), a  
w rezultacie  
precyzyjnie  
wyliczono

wysokość  
pobrań przez  
poszczególnych  
oskarżonych, -  
a tym samym  
korzyść  
osiągniętą przez  
nich z  
przestępstwa  
(39.469,- zł w  
przypadku P. M.  
i 96.202,- zł  
w przypadku M.  
W.).

Wykorzystanie  
w tym celu  
informacji z firm  
kurierskich było,  
co omówiono  
wyżej, w pełni  
prawidłowe i  
brak jest tym  
samym podstaw  
do podważenia  
zasadności  
przyjęcia tych  
ustaleń.

Zgodzić się  
natomiast trzeba  
z obrońcą, że  
w uzasadnieniu  
Sądu I instancji  
nie  
przedstawiono  
dokładnego  
wyliczenia,  
dlaczego korzyść  
majątkową z  
przestępstw  
przypisanych  
oskarżonym na  
potrzeby  
orzeczonego  
obowiązku  
zwrotu  
równowartości  
tej korzyści  
umniejszono do  
kwot 38.808,-

zł w przypadku  
P. M. i 95.627  
zł w przypadku  
M. W. (przy  
wniosku  
prokuratora  
zawartym w  
wystąpieniu  
końcowym o  
przyjęcie kwoty  
95627,- zł –  
vide k. 5639v)  
– przy czym  
w poprzednim  
wyroku  
zapadłym w tej  
sprawie w I  
instancji  
przyjmowano  
całość kwot  
korzyści, które  
oskarżeni  
zamierzali  
osiągnąć z  
przestępstwa (tj.  
39.469 zł i  
96.202 zł),  
zatem w tym  
zakresie Sądu  
I instancji nie  
obowiązywała  
regula ne peius.  
Sąd Okręgowy  
powołał się na  
fakt zatrzymania  
części przesyłek,  
a w związku  
z tym faktyczne  
nieosiągnięcie  
pełnej korzyści  
przez  
oskarżonych, co  
wprawdzie jest  
stwierdzeniem  
logicznym,  
jednak w  
uzasadnieniu nie  
wskazał  
precyzyjnie  
wartości pobrań

co do przesyłek zatrzymanych – jedynie w przypadku M. W. ustalił zatrzymanie paczek na łączną kwotę pobrań 320,- zł (str. 12 uzasadnienia, k. 5660v), co jednak nie stanowi pełnej różnicy między kwotą 96.202 zł a kwotą 95.627,- zł. W przypadku P. M. w ogóle nie przedstawiono, jaką przyjęto wartość pobrań odnośnie przesyłek zatrzymanych, a nadanych przez tego oskarżonego. W takiej jednak sytuacji, kierując się zasadą wyrażoną w art. 5§2 k.p.k., należy przyjąć kwoty niższe przyjęte przez Sąd Okręgowy, nawet jeśli nie zostały one prawidłowo uzasadnione, skoro jest to korzystne dla oskarżonych – Sąd Apelacyjny nie widzi podstaw w ustaleniach poczynionych przez Sąd



Okręgowy, by ww. kwoty dalej obniżyć (a więc by były to kwoty za wysokie w stosunku do wynikającej z akt wartości pobrań co do przesylek zatrzymanych), a i obrońca w apelacji nie sformułował w tym zakresie żadnych uwag, ograniczając się do trafnego wyeksponowania słabości uzasadnienia w tym zakresie.

Reasumując, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, z zastrzeżeniem pojedynczej słabości dotyczącej kwoty zwrotu równowartości korzyści majątkowej z przestępstwa, są w pełni prawidłowe i zostały należycie uzasadnione, co czyni zarzuty apelacji w tym względzie nieskutecznymi. Brak również podstaw do kwestionowania przyjętej co do tych ustaleń

kwalifikacji  
prawnej  
zachowań  
oskarżonych –  
osobnych  
zarzutów w tym  
zakresie obrońca  
także nie czynił.

Sąd Apelacyjny  
nie znalazł  
podstaw, by  
kwestionować  
rodzaj i wymiar  
dolegliwości,  
które orzeczono  
wobec  
oskarżonych, a  
tym samym  
nie podzielił  
zarzutu rażącej  
niewspółmierności  
kary co do P. M.  
(2) i M. W. (2).  
Przywołując raz  
jeszcze  
przedstawione  
wcześniej (pod  
lp. 2) poglądy  
judykatury na  
istotę zarzutu  
rażącej  
niewspółmierności  
kary, stwierdzić  
należało, iż Sąd  
Okręgowy  
bardzo  
obszernie  
przedstawił,  
jakie  
okoliczności  
wziął pod uwagę  
zarówno przy  
wymiarze kar  
jednostkowych  
oskarżonym (str.  
73-77  
uzasadnienia, k.  
5691-5693), jak  
i przy ferowaniu

kar łącznych (str. 77-78 uzasadnienia, k. 5693-5693v), podobnie jak obszernie uzasadnił skorzystanie z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wymierzonych oskarżonym kar (str. 78-80 uzasadnienia, k. 5693v-5694v). obrońca nie zakwestionował ani przyjętych za podstawę wymiaru poszczególnych kar okoliczności łagodzących i obciążających, ani oceny stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów oskarżonych przyjętej przez Sąd I instancji, ograniczając się do wskazania, że są to dolegliwości zbyt surowe.

Poglądu tego nie sposób podzielić. Oskarżonym przypisano udział w zorganizowanym procederze przestępczym, prowadzonym na szeroką skalę,

z  
zaangażowaniem  
szeregu osób  
i skutkującym  
bardzo wysokim  
uszczerpieniem  
danin  
publicznoprawnych  
– procederze  
nie tylko w  
ramach grupy  
przestępczej, ale  
i obliczonym na  
osiąganie stałych  
dochodów przez  
oskarżonych z  
tych  
przestępstw.  
Mimo to  
wymierzono im  
kary w dolnej  
granicy  
ustawowego  
zagrożenia, zaś  
kary łączne  
orzeczono ze  
znacznym  
zastosowaniem  
zasady  
absorpcji.  
Takich kar nie  
sposób uznać za  
rażąco  
niewspółmiernie  
surowe, tym  
bardziej, że  
wykonanie ich  
obydwu  
oskarżonym  
zawieszono.  
Także okresu  
próby  
ustalonego przez  
Sąd Okręgowy  
w przypadku  
każdego z  
oskarżonych nie  
sposób uznać  
za wygórowany,  
gdy się zważy,

iż w obydwu przypadkach mamy do czynienia z osobami wcześniej karanymi; w aktualnie obowiązującym stanie prawnym okoliczność ta w ogóle wykluczałaby możliwość warunkowego zawieszenia kar.

Nie sposób także zakwestionować wysokości wymierzonych oskarżonym kar grzywny. W przypadku osób naruszających już porządek prawny, grzywna ta, orzekana obok kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, jest de facto jedyną dolegliwością penalną, którą oskarżeni odczują, więc to na niej spoczywa ciężar uświadomienia oskarżonym ekonomicznej nieopłacalności podobnych przestępstw, a zarazem uczynienia

zadość  
społecznemu  
poczuciu  
sprawiedliwości  
– a więc  
uniknięciu  
powstania  
przeświadczenia,  
że osoby  
wielokrotnie  
naruszające  
porządek  
prawny  
traktowane są  
dalej w sposób  
pobłażliwy. Na  
jej wysokość  
musi też istotnie  
rzutować  
zarówno  
korzyść, jaką  
oskarżeni  
osiągali z  
przestępczego  
procederu, skala  
narażonego na  
uszczerplenie  
podatku, jak i  
wreszcie  
sytuacja  
materialna  
oskarżonych,  
mających źródła  
utrzymania i  
będących  
osobami  
finansowo  
niezależnymi.  
Wszystkie te  
czynniki  
grzywny  
orzeczone przez  
Sąd Okręgowy w  
pełni  
uwzględniają, a  
zatem orzeczone  
dolegliwość o  
charakterze

materialnym nie  
razi surowością.

Nie sposób  
wreszcie uznać,  
by Sąd I instancji  
dopuścił się  
wobec  
oskarżonych  
jakiegokolwiek  
błędu w zakresie  
rozstrzygnięcia o  
kosztach  
procesu, a w  
szczegółności –  
obraży art. 633  
k.p.k. Podkreślić  
tu trzeba, co  
następuje:

- zgodnie z art.  
627 k.p.k. od  
osoby skazanej  
Sąd ma  
obowiązek  
zasądzenia  
kosztów  
sadowych na  
rzecz Skarbu  
Państwa oraz  
wydatków na  
rzecz  
oskarżyciela  
posiłkowego – i  
to w całości.  
Obciążenie  
osoby skazanej  
całością kosztów  
procesu jest  
więc regułą, a  
zwolnienie od  
tego obowiązku  
(jedynie w  
zakresie kosztów  
sadowych) –  
wyjątkiem, który  
nie może być  
wykładany  
rozszerzająco,

- przesłanki zwolnienia od kosztów sadowych z art. 624§1 k.p.k. w sposób oczywisty nie mają zastosowania do oskarżonych, którzy zadeklarowali generalnie dobrą sytuację materialną i osiągnięcie stabilnych dochodów. Podkreślić trzeba, że przepis art. 624§1 k.p.k. przy zwolnieniu od kosztów odwołuje się jedynie do sytuacji rodzinnej, majątkowej i wysokości dochodów sprawcy, a nie do rodzaju orzeczonej wobec niego kary – zresztą w innej sytuacji mogłoby dojść do absurdu, bowiem osoba skazana na karę bezwzględną pozbawienia wolności z istoty będzie miała zerowe możliwości zarobkowe, osoba skazana



na karę ograniczenia wolności będzie miała te możliwości uszczuplone, zaś osoba skazana na karę grzywny będzie zobowiązana w pierwszej kolejności do jej uiszczenia, z uwagi na groźbę zamiany kary na zastępczą karę pozbawienia wolności; każde więc skazanie z istoty rzeczy umniejsza albo wręcz czasowo znosi możliwości zarobkowe sprawcy, jednak w takiej sytuacji przepis art. 627 k.p.k. w ogóle traciłby rację bytu, a taka jego wykładnia (a więc powiązanie możliwości obciążenia skazanego kosztami z rodzajem i wysokością orzeczonej dolegliwości) byłaby wykładnią oczywiście contra legem,

- przy rozważaniu decyzji o obciążeniu oskarżonych

kosztami nie  
można  
abstrahować od  
faktu, że  
postępowanie  
trwało szereg  
lat, zatem  
obowiązek  
poniesienia  
kosztów procesu  
nie jest dla  
oskarżonych  
żadnym  
zaskoczeniem,

- nie można  
wreszcie  
abstrahować od  
faktu, że  
oskarżeni zostali  
obciążeni  
kosztami jedynie  
częściowo, od  
znacznej części  
wydatków  
podlegających  
zwrotowi na  
rzecz Skarbu  
Państwa Sąd  
I instancji ich  
zwolnił ze  
względów  
słuszności, co  
szczegółowo  
uzasadnił i co nie  
zostało osobno  
zanegowane  
przez obrońcę,

- w zasadzie  
rozdziła  
kosztów na  
oskarżonych nie  
sposób się  
dopatrzyć  
naruszenia  
zasady  
słuszności  
wynikającej z  
art. 633 k.p.k., a

<p>w szczególności merytorycznych zarzutów nie sformułowała tu obrońca.</p> <p>Powyższe oznacza, że rozstrzygnięcie o kosztach zostało ukształtowane prawidłowo. Co do sposobu obliczenia ich wysokości obrońca nie zgłosiła żadnych zastrzeżeń.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Zmiana wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonych P. M. (2) i M. W. (2), ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Materiał dowodowy jest kompletny, czego obrońca</p>		





<p>należycie wykazano winę i sprawstwo oskarżonych, a prawnokarna reakcja Sądu Okręgowego nie razi surowością. Brak podstaw z art. 433§1 k.p.k., uprawniających do orzekania poza granicami zarzutów apelacji.</p>		
<p><b>0.15.2.</b> <b>Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>		
<p>0.0.11.</p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>	
<p>0.0.1XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX</p>		
<p>Zwięźle o powodach zmiany</p>		
<p>XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX</p>		
<p><b>0.15.3.</b> <b>Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>		
<p><b>0.15.3.1.</b> <b>Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</b></p>		







Sprawiedliwości  
z dnia 3  
października  
2016 r. w  
sprawie  
ponoszenia  
przez Skarb  
Państwa  
kosztów  
nieopłaconej  
pomocy prawnej  
udzielonej przez  
adwokata z  
urzędu.

Zgodnie z art.  
636§1 i 2 k.p.k.  
koszty procesu  
za postępowanie  
odwoławcze  
ponoszą  
oskarżeni,  
albowiem  
apelacje ich  
obrońców nie  
zostały  
uwzględnione;  
koszty te zgodnie  
z zasadami  
słuszności  
rozdzielono  
między  
oskarżonych w  
częściach  
równych. Koszty  
te obejmują  
koszty sądowe  
(art. 616§1 pkt  
1 k.p.k.), na  
które składają  
się: ryczałt za  
doręczenia w  
kwocie 20,- zł,  
rozdzielony na  
oskarżonych po  
1/4 części, tj.  
po 5,- zł,  
kwota po 30,-  
zł od każdego  
za oskarżonych

w związku z uzyskaniem co do nich aktualnych informacji z K. w postępowaniu odwoławczym, w przypadku oskarżonego W. nadto kwota 738,- zł związana z poniesieniem przez Skarb Państwa kosztów jego obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym. Do kosztów sądowych należy każdorazowo także opłata, której wysokość co do oskarżonych indywidualnie ustalono na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 2, art. 3 ust. 1, art. 6 i art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych.

Mając na uwadze sytuację materialną oskarżonych, wynikającą z ich deklaracji składanych jeszcze przed Sądem I instancji, Sąd Apelacyjny w stosunku do żadnego z oskarżonych nie dopatrył się

nadzwyczajnych przesłanek z art. 624§1 k.p.k., uzasadniających wyjątkowe odstąpienie od reguły, że jako osoby skazane, których apelacji nie uwzględniono, mają one obowiązek poniesienia całości przypadających od nich kosztów procesu.

7. **PODPIS**

P. G. (2) H. K. I.  
P.